Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 228. SOBOTA 7 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła poa. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	[illegible]
6 6"	27" 9, 50	÷ 4. 6	2. 66	Zachodni słaby	Pochmurno	÷ 4 1
2	9. 26	14, 2	3 94	.. ..	Pogoda z chmurami	14 4
10	9. 29	11, 6	5 10	Zachodni ..	Pochmurno	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Na prezesa przedstawiono: Gołemberskiego, Krzyżanowskiego i Wolfa Wincentego. Na Wiceprezesa: Młockiego Alfreda, Łukaszewskiego i Paprockiego. Z tych Wolf obrany Prezesem, Paprocki Wiceprezesem.

Ogłosiwszy w Nrze 219 Gazety Krakowskiéj, o zamachu na moje życie, wzywając Pana Feldmar. Schlik, do poskromienia swych żołnierzy — otrzymałem dopiero w dziewięć dni odpowiedź, że jeżeli nie dowiodę dopełnionego zabójstwa, tenże ogłoszenie moje, za kłamstwo uważać będzie. — Zkąd więc pytam się, mam wziąść dowód, że żołnierze popełniali zabójstwo? kiedy po dokonaném usiłowaniu, udawszy się z Karolem Friedlein na odwach główny w Rynku, aby złoczyńców schwytano, którzy jeszcze nie daleko uszli — odpowiedziano mi, że oni nie mają ani obowiązku, ani prawa chwytania tychże. — Po takiéj niesprawiedliwości zaprowadzono mię do Chirurga Miasta P. Kowalskiego, który opatrzywszy ranę bagnetem w głowie zadaną, zapisał visum et repertum. Jeżeli zechce Pan Feldmarszałek kazać sobie złożyć od Chirurga świadectwo, jakie obrażenie i jakiem narzędziem mi uczyniono, to dobrze! innego dowodu złożyć nie mogę; Pułki piechoty już z Krakowa po większéj części wymaszerowały, a więc i kara ich niedotknie, poprzestaję na tém, pragnę tylko aby nadal podobnym nadużyciom zapobieżono.

Konstanty Łuniewski.

Od obywateli M. Krakowa do X. M. Brzańskiego Dominikana Kaznodziei.

(A. N.) Kapłanie! który rozwinąłeś słowo bożé do ludu polskiego ludu ciemiężonego, ludu na krzyżu cierpiącego męki Chrystusa — przyjm nasze dzięki które Ci składamy za głos pociechy, za głos prawdy — głos swobodny narodowi Polski, jaki z ust Twoich do serc naszych przeszedł. Prawy Synu Polskiéj ziemi, który jako Apostoł uczyłeś, i uczysz miłości Chrystusowéj, miłości bratniéj narodowéj tak dowiodłeś téj świętéj miłości ku Matce Polskiéj ziemi w śród boju za drogą Ojczyznę. Jako uczeń Chrystusa stawiałeś piersi za wolność Matki w szeregach braci Wielkopolanów — ty sługo boży dźwigałeś kajdany — jako więzień za świętą sprawę.

Cześć Tobie prawy Synu Polski! Ty słowem Bożem płynącém z ust Twoich siłą natchnienia uczysz nas, pocieszasz — pokrzepiasz w téj niedoli naszéj gdzie jakkolwiek żyją cnoty obywatelskie, tak z innéj strony obojętność na sprawę Ludów a mianowicie drogiéj Ojczyzny naszéj sztylety boleści topi w sercach naszych! Ty głosisz nam śmiało, bez względu bez ogrodki, co to jest *równość, wolność, i braterstwo!* Ty smagasz biczem prawdy owych nieprawych synów Ojczyzny, co to w chwili niebezpieczeństwa zwykli uchodzić i za granicą się chować aż czas niedoli przeminie, którzy nic z ziemią rodzinną nie chcą mieć wspólnego oprócz korzyści — którzy bawią się wesoło na obcéj ziemi pod ów czas kiedy biedny kmiotek na nich dotąd pracujący — uciskany i pogardzany zaledwie od nich uważany za Człowieka doznaje nędzy i ucisku? Tyś rzucił klątwę na wrogów naszych ciemiężców — Tyś wzgardzie publicznéj i przekleństwu przekazał zdrajców i szpiegów zachęcając nowożytne plemie do śmiałego działania na drodze zasług *Ojczyźnie* — Ty powodowany tym przekonaniem, że: *czyste sumienie prawego Polaka wyższe jest nad wszystko co ziemia dać może* powtórzyłeś te święte słowa które jeden z Bohaterów naszych Aloizy Bogusławski przed rozstrzelaniem przez nikczemnych wrogów wyrzekł; a które odbiły się na zawsze w sercach Polskich: *„Wyrzecz się sam siebie a uczujesz jak słodko umierać za Ojczyznę!“* Tyś dał przykład twym Braciom Kapłanom — w jakim duchu oni dziś winni są przemawiać do ludu a wieniec od demokratów Tobie ofiarowany niech będzie świadkiem i pamiątką tych uczuć które głos Twój w sercach ziomków rozwinął.

Składając Ci dzięki szanowny Kapłanie! życzymy oraz, aby też i bracia twoi ocknąwszy się ze zbyt już długiego letargu poszli w twoje śmiałe, prawe polskie ślady..

(Obywatele:) *A. P. A. B. W. I. J. H. T. Z. S. S. J. S. A. D. F. H. T. W.*

Słuchajcie! Słuchajcie!

X. Henryk Macke w 155 Nrze Jutrzenki występuje z obroną!. X. Henryk Macke uwierzył w siłę słów swoich, uwierzył że nas okłamie!.. Xdz Henryk Macke przywiózł nam z Węgier ułamek *z tysiąc nocy i jedna* i wmawia w nas, iż tam ode-

brał anonym, grożący życiu jego i jego matki, jeżeliby się poważył wrócić do Krakowa?!

Dalibóg Xięże! spodziéwaliśmy się więcéj po twojéj przewrotności!..

X. Macke stara się dowieść *historycznie*, że jest dobrym Polakiem, bo się urodził w Cieszynie... dawnéj Polsce!!! Ah mój panie, kryminalista Zajączkowski, z którym o zbrodnicze stosunki cię oskarżono, daleko bliżéj się rodził, we Lwowie urósł i wychował, a przecież był naszym katem!

Następnie, przyznając, iż się włóczył po knejpach, po szynkowniach, iż tam podsłuchiwał rozmowy polityczne, o których potém jakimś cudem prezes komissyi śledczéj się dowiedział, wspomina, iż ma nieprzyjaciół w samymże stanie duchownym i rzuca na nich potwarz zawczasu, aby coś więcej nie wyśpiéwali!?

Nakoniec protestuje, iż się nie dopuścił żadnéj tajnéj rozpusty i intryg — a wiécie dla czego? oto dla tego, że postępowanie takie nie byłoby zgodne z charakterem kapłana, a matkę i siostrę jego rumieńcem wstydu by okryło!.. O ty jawnogrzészniku! *) nikt nie jest więcéj uważnym na moralność jak mąż i żona, matka i córka.... a wieleż to mężów pod okiem żon swoich utrzymuje nałożnice.. wieleż to córek pod okiem matki straciło klejnot panieński... a ty się świadczysz matką i siostrą?— Słuchaj!.. powołaj na świadki szanowne matrony nasze, nasze siostry i żony, a zobaczysz jak goreć będzie ich oblicze, na samo twéj modlitwy wspomnienie — na samo wspomnienie jak u stóp ołtarzy Pańskich z nabożeństwa robisz przekleństwo! Pytaj jak nas samych zgrozą przejmujesz, jak bluźnisz modlitwie naszéj wznoszonéj do Pana Zastępów, przywodząc nam w czasie Mszy Stéj na myśl nierządnicę, od któréj wprost zdaje się wyfiokowany do tychże ołtarzy przybyłeś?!

Judaszu! przebaczasz wszystkim! jak owa dewotka, co to modląc się *„i odpuść nam nasze winy“* biła bez litości — wszystkim!!! wyjąwszy P. Gaydzica, ofiary która wprawdzie gardzi tobą i wcale ci się nie lęka, ale którąbyś chętnie skazał na całopalenie.. tak! przebaczasz wszystkim, których dosięgnąć, których ukrzyżować nie możesz!

Zaprawdę słowa twoje są gorsze od trucizny i jadu, modlitwa fałszywszą od oskarżeń faryzeuszów! tożto myślisz, że do dewótek świętokradzkim przemawiasz językiem? że Sąd Ludu kupisz pieszczoném słówkiem jak nierządnicę!?

Oto! głos ludu cię skarży — głos ludu jest głosem Boga — palec Boży nakréślił na twém czole: *„Ten mię sprzeda za 30 srebrników“* i ty żądasz jeszcze dowodów? toż chcesz kusić Boga samego i sprzeciwiać się jego potędze? O zetrzéj wprzód róż i bielidło z twéj twarzy, zmaż z niéj piętno obłudy, zgól jak kolano twoją wyfiokowaną czuprynę, posyp ciemię popiołem i z pokorą, pełen skruchy, powtórz sobie: *„proch jestem marny i w proch się obrócę“* ale powtórz tak, iżby myśl szczera przebijała się w zwierciedle twego oka — a potém przystąp do Ołtarzy Pańskich!.. wtedy uwierzym w twoje nawrócenie, wtedy wraz z tobą modły nasze przed Majestat Boga zanosić będziem, pewni, iż niepokalamy ust naszych kłamem w modlitwie jak to dotąd czyniliśmy, wymawiając korne słowa z myślą zwróconą w Swiątyni Pańskiéj ku nałożnicy..

Xięże! ty już oddechem twoim zatruwasz nasze powietrze! Miéj litość nad nami, miéj litość nad sobą samym! ty już przy jednym stole z nami biesiadować nie możesz, boś poplamił progi nasze, pokalał cnoty domowe.. ustąp raczéj z tego *starożytnego grodu*, nie bluźnij żeś jest synem Polski bo zaprawdę, dziwimy się jak wielkie jest miłosierdzie Boże, *„że ta* święta ziemia nasza, któréj każda garść jest relikwią męczenników, dotąd cię jeszcze nosi! *O. G.*

*) *Boć sam X. Macke tylko tajnéj wypiéra się rozpusty.*

Dowiadujemy się z pewnego źródła że: Komisarz Cyrkularny Wajda, którego niejaki P. Woj. Kamiński w N. 223 Gazety Krakowskiéj o podżeganiu Chłopów w Bocheńskim ob. obwinia już od trzech miesięcy z Bochni do Złoczowa został przeniesionym. *R. G. K.*

Czytamy w *Gerad'aus* z d. 4 Października ciekawy artykuł o Krakowie jak następuje:

„Kraków jest teraz miejscem zgromadzeń mnóstwo Polaków ze szlacheckiego stanu którzy niedawno Paryż, Włochy, Wiedeń i inne miejsca Europy przybiegli *życia bowiem koczującego jeszcze dotąd Polak porzucić nie może.* Każdy tu znich znajdzie przytułek a szczególniéj obywatele galicyjcy ostatnim buntem chłopów spłoszeni nie mające wielkiéj chęci wracania do Galicyi. Tu było ciągle *ognisko usiłowań Polaków gotujących powstanie* lecz od roku 1831 w którym 50,000 wiarusów za granicę uwiedli nie chcą już z Moskwą więcéj nic mieć do czynienia. O powstaniu Polaków w Rossyi niema już ani mowy a nawet wielu z Polski przybyłych uważają tu za szpiegów rossyjskich gdyż w bliskości pościągana armia Moskali, czeka tylko na pierwszą lepszą chwilę, aby wpaść do Niemiec tam gdzie się Prusy i Austrya Polskich granic dotykają. Zresztą Kraków austryackiem wojskiem mocno obsadzony w samém mieście stoją 3 pułki piechoty oprócz konnicy i artyllery i. Zamek dawna siedziba królów polskich znajduje się w lepszym stanie obrony. Samo wnijście równa się małéj warowni(!) — Nakoniec na granicy od Kröl. Polskiego rozstawiono forpoczty. —

O Lwowie pisze *Gerad'aus*: Walka na Węgrzech rozerwała miasto na dwa obozy, na narodowy polski, i urzędnikeryą reakcyjną z dodatkiem. Mała garstka panslawistycznych zapaleńców wybrała sobie oddzielną drogę. Młodzież akademicka i rzemiślnicy miast galicyjskich, nie chcą z założonemi rękami przyglądać się spokojnie pochodowi Jellaczyca, owego Attylli z wiedeńskiego dworu, spieszą w hufcach ochotników do Węgier, aby przy boku Woronieckiego i Skarzyńskiego walczyć za wolność Madziarów. — Jabłonowski z 40,000 wojska pomaga Węgrom.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 4 Października. Cesarz wydał następujący Manifest do ludności lombardzko-weneckiego królestwa:

„W nadziei że pokój we wszystkich prowincyach królestwa lombardzko-weneckiego wkrótce przywróconym ujrzymy, jako też mając gorącą chęć nadania ludności tegoż królestwa wszelkich swobód, jakiemi się wszystkie inne prowincye cesarstwa austryackiego cieszą, uważam za rzecz potrzebną ogłosić wam moje zamiary w tym względzie: Jużeśmy dali zupełne przebaczenie wszystkim mieszkańcom Lombardzko-weneckiego królestwa, którzy tylko mieli udział w politycznych wypadkach tego roku zalecając zarazem aby już takich ani nie badano ani przeciwko nim żadnéj nie wymierzano kary. — Chcemy więc właśnie, aby mieszkańcy lombardzko-weneckiego królestwa otrzymali konstytucyą odpowiednią ich narodowości, potrzebom kraju jako też i związkowi z cesarstwem Austryackiem. Tym końcem zaraz po dostatecznym przywróceniu pokoju i zgody wyznaczymy miejsce na którym się wolno wybrani reprezentanci wszystkich prowincyj królestwa lombadzko weneckiego zgromadzą.“

Dan w stolicy naszéj Wiedniu d. 20 Września.

FERDYNAND.
Wessenberg.

Na posiedzeniu sejmowém ciągle jeszcze toczą się spory o podwyższenie podatków na pierwsze półrocze. Ponieważ podług dawniejszych urządzeń, podatki zawsze d. 1 Października zmieniano, zatém przez odwlekanie obrad nad tym przedmiotem, wprawia się rząd skarbowy w wielki kłopot. Bardzo wiele głosów a między innemi kilku dzisiejszych mowców, odezwało się za zniesieniem podatku konsumpcyjnego który się przy zmianie dotychczasowego systematu skarbowego w żaden sposób w dawnéj swéj formie nie utrzyma. A zresztą nie jest czas potemu, aby wprowadzać reformy podobne gdzie gwałtowny objawia się niedostatek; gdzie dawne stosunki monarchii się chwieją a przyszłe stosunki Włoch i Węgier do całego Państwa nie są ustalone; gdzie pokój niestały, ani konstytucyi nie ogłoszono i niezagwarantowano.

Rząd postanowił wydawać zdawkową monetę dwojakiego rodzaju; to jest: dwugrajcary z miedzi i sześćgrajcary ze srebra.

Most preszburgski nie przepuszcza parowych statków. Węgrzy bowiem obawiają się, aby na statkach wojska nie przeprowadzano, lub nie napadnięto na twierdzę Komorn. — Wywóz broni z Wiednia do Węgier zawieszony został, jak się wszystkie okoliczności spodziéwać każą, rząd uczyni stanowczy krok we względzie Madziarów, zamordowanie Lamberga nie jest wcale rzeczą obojętną. — Wiedeń spokojny—wszystkie oczy na Węgry zwrócone — a mimo wszelkich wysileń z obu stron — eszcze zdaje się nie przyszło do ostatecznego wypadku. O Jellaczycu snuje się pełno najchiubniejszych wieści, a literatura nim głównie zajęta, ściąga z mieszkańców pieniądze po wszystkich ulicach.

Na wczorajszém posiedzeniu sejmowym wieczór Dr. Brauner zabrał głos przeważny w sprawie o podatkach, postanowiono spiesznie skończyć narady nad tym przedmiotem i w ciągu ich trwania żadnéj nie dopuszczać przeszkody lub przerwy.

Z Pesztu dochodzą wiadomości, że wszystkie sklepy na 8 dni zamknięto. Hr. Zichy Làngh, za to że się za Jellaczycem oświadczył, od chłopów Sztulweissenburskich rzeczywiście powieszony został. Lewe skrzydło Jellaczyca pod Sztulwaissenburg pobite, wkroczyło do Raby. Tym sposobem udałoby mu się przeciąć komunikacye na trakcie między główniejszemi miastami Węgier i Austryi.

Węgrzy odnoszą co dzień, co godzina większe i ważniejsze nad Kroatami korzyści. Lewe skrzydło Kroatów z wielką stratą pod Sztulwaissenburg odparto. Jellaczyc otoczony do koła, ciągnie z swém wojskiem ku Raab o Göngö. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa armia jego zupełnie startą zostanie, w Szöbrun dwór zaczyna się trwożyć. — Pulski, sekretarz Węgierski przepędził tu cały dzień wczorajszy; jego sekretarza Wargę wysłano do Węgier, innego zaś ze świty cesarskiéj do Jellaczyca, dla zaprowadzenia pokoju. W razie gdyby się to nie powiodło, leży w gabinecie tajemny reskrypt cesarza w pogotowiu, w moc którego Jellaczyc zostanie gubernatorem cywilnym i wojennym całych Węgier. Z Ołomuńca wyruszyła artylerya Kroatom na pomoc. — Ogromny transport amunicyi, na 85 wozach od austryackiego rządu Jellaczycowi posłany złapali Madziary przy Sztejnamanger i zasekwestrowali. — Całe Węgry wzburzone, w powstaniu, nakazano już teraz w całym kraju pospolite ruszenie; Koszut i inni członkowie izby objeżdżają prowincye i zapalają odwagę Madziarów; surowe ustawy powołują każdego mężczyznę poczynając od 15 do 60 lat, do oręża. Wiele tchórzliwych familij uciekło do Wiednia chcąc uniknąć zamieszek i okropności wojennych. Węgierscy żołnierze w austryackiéj armii starają się na wszelki sposób zemknąć do ojczyzny. W Peszcie wszelkie sprawy odłożono na stronę, i słychać tam tylko o napadzie i obronie — We Włoszech panuje nadzwyczajne wzburzenie w austryackiéj armii, między Węgrami i Kroatami; jedni i drudzy żądają na ostro aby im natychmiast do ojczyzny wrócić pozwolono. Rząd austryacki wyprawia 10,000 żołnierzy z Wiédnia na Węgrów, i tyleż z Morawii, z Galicyi zaś wszystko niepotrzebne wojsko.

Najnowsza wiadomość z Węgier. Madziarowie zajęli bardzo mocne stanowisko pod Lovasbereny. Pułk Kress szwoleżerów chciał się do armii Jellaczyca przyłączyć, lecz już przez Węgry przebić się nie mógł, bo lud na prowincyi między Raab i Pesztem w zupełném powstaniu. W ten sposób powstało już 100,000 przeszło za sprawą węgierską. — Także i z wschodnich części Węgier, które Koszut objeżdża, przybywają ciągle posiłki do obozu pod Pesztem. Miasto to jest spokojne — wielu tu jeńców kroackich sprowadzono. Pogłoska, jakoby Jellaczyc Sztulwaissenburg zrabować miał, jest fałszywą.

WĘGRY.

Węgry wydali do ludów Europy manifest, który temi zaczyna się słowy: „W imieniu naruszonéj wolności wołamy na was ludy Europy! rzućcie okiem na braci waszych węgierskich a przekonajcie się co się tu dzieje z wolnością którą oddawna słowa króla naszego uświęciły, a gdy poznacie jakie znaczenie w oczach niewolniczych dusz prawa nadane mają, powstańcie w obronie własnéj póki czas! Walka którą tyrania i ciemnota z sprawiedliwością toczy, nie jestto walka dzisiejsza — jest ona tak dawną jak świat! ! . .

Salwa przed hotelem Guizota w lutym wystrzelona wstrzęsła cały świat ucywilizowany i nad brzegami Sekwany, Dunaju, Padu i Szprei — po-

witaną została jako weselny wystrzał narodzenia wolności!

Ten dzień pobratał nas wszystkich a świat teraz dopiero zobaczył prawdziwe swięte przymierze ludów z letargu ockniętych. Ludy Europy — tak konczy się proklamacya — nie bądźcie obojętnemi na te wyrazy. Jestto biuletyn ujarzmionego narodu ogłaszający wam konanie jego wolności, tego wspólnego nam skarbu. Wy zaś szlachetni Wiedeńczycy, czuwajcie, abyście bramy, któreście dla braci waszych zamknęli, Jellaczycowi otworzyć nie byli zmuszeni. My stoimy na gruncie prawa i honoru, czynimy wszystko, cokolwiek obowiązek utrzymania się naszego, honor wolnego narodu i historyczne imie nasze od nas wymaga i cokolwiek w księdze przeznaczenia dla nas napisane, my zginiemy lub żyjemy jako wolni męże.

PRUSY.

Szroda 1 *Pazdziernika.* Mieliśmy tu kiermasz d. 30 Września. Jak się zazwyczaj w owym czasie dzieje, wywieszono czerwoną chorągiewkę na dzwonnicy kościoła, z rozkazu proboszcza. Lecz prusaki wytrzeszczywszy do góry oczy, przewąchali w tém zaraz ducha rewolucyjnego, i otoczeni zgrają żydów spieszą do mieszkania oficera. Ten siada co tchu na koń, przypada do parafii i szturmuje wołając: *Ha! polskie psy! wy przeklęte popy!* po tém w pada banda żołnierzy do kościoła, zerwała chorągiewkę, podarła, splugawiła do woli, potrzaskała żerdkę i z tak zbeszcześcioną chorągiewką pospieszyła w tryumfie do miasta.

Mnichów 30 *Września.* Wszystkich tu przed trzema dniami uwięzionych członków związku demokratycznego jako fałszywie denuncyonowanych, wypuszczono na wolność.

Koblenc 2 *Października.* Zaszła tu krwawa bitwa żołnierzy z obywatelami w skutek czego bardzo wielu rannych zostało.

NIEMCY.

Frankfurt 2 *Pażdziernika.* Dziś rano przybyła tu deputacya z księstwa Hohenzollern-Sigmaringen do władzy centralnéj, powierzając jéj zupełnie kraj zagrażający powstaniem z którego *godny* książę i rejent na wyraźne żądanie ludu wraz z rodziną umykać musiał. — Odpowiedź doręczy tam tymczasem wyprawione wojsko Rzeszy niemieckiéj.

Altenburg 2 *Pażdziernika.* Dziś w południe weszło tu wojsko saskie spokojnie. Gwardya obywatelska stanęła na znaczniejszych punktach, a niektóre jéj oddziały krzyknęły na przywitanie Sasów: *hurra!* lecz zaraz obok tego: *„Niech żyje Struwe i Hecker! niech żyje Rzeczpospolita! niech żyje wolność niemiecka!"* Wojsko zajęło miasto, lecz z odwachu gwardya narodowa ustąpić nie chciała. Dopiero po długich zatargach i kłótniach wojsko liniowe saskie odwach zajęło. Partya republikańska, która tu jest nadzwyczaj mocna, rozjątrzona tym wypadkiem okropnie. Do téj partyi prócz wielkiéj części obywateli, należy *cały* proletaryat, rzemieślnicy, robotnicy, studenci i t. d., którzy jako oddzielny uzbrojony korpus ochotników z oddziałem kosynierów do gwardyi narodowéj przydzieleni zostali. Dzień wczorajszy przeminął tu spokojnie, wyjąwszy kilka niepokojących zgromadzeń, jak np. przed kawiarnią republikańską, ze schodów któréj przemawiali dowódzcy z zapałem

Najnowsza wiadomość.

Cesarz miał Węgrom wypowiedzieć wojnę; — Jellaczycz miał wkroczyć do Pesztu (?).

Doniesienia Urzędowe.

Nr 5649.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W załatwieniu podania Mateusza Rogowskiego i Karola Seidel imieniem opiekuńczym Małoletnich po niegdy Joannie Rogowskiéj pozostałych dzieci to jest: Józefy Leony Maxyanny i Joanny Rogowskich córek oraz Jana Adama i Meteusza Rogowskich synów działających o przyznanie na rzecz tychże Małoletnich spadku po Matce ich Joannie Rogowskiéj pozostałego z połowy nieruchomości w Krakowie pod L. 45 w Gminie 6 położonéj składającego się — C. K. Trybunał po wysłuchaniu Wniosku C. K. Prokuratora wzywa wszystkich prawo mieć mogących do pomnienionego spadku, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybnnału się zgłosili wrazie bowiem przeciwnym po upływie czasu tego spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom Joanny Rogowskiéj przyznanym zostanie

Kraków d. 15 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*
Z. Sekretarz P. *Burzyński*

(3r.)

Prawnie zajęte ruchomości jako to: bielizna, naczynia miedziane, stolarszczyzna, landszafty, porcellany i t. p. sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w drodze Exekucyi Sądowéj przez Sukiennicami M. Krakowa w d. 10 Pazdziernika r: b. o godzinie 10 przed południem za gotową zapłatę.

Kraków d. 4 Paździornika 1848.

Paweł Więckowski C. K. Kom. S.

Uwiadomienie.



Przy ulicy Brackiéj pod L. 241 Gm. II. założono Traktyerkę, w któréj *Śniadania polskie, Objady i Kolacye;* oraz przyjmuje stołowników miesięcznie po umiarkowanéj cenie.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**